

dokończenie rozmowy z Wójtem Gminy Rościszewo ze str. 29

Czy obejmując urząd wójta wyznaczył pan sobie określone priorytety i jak przebiega ich realizacja?

Już organizując pracę z radnymi poprzedniej kadencji, przyjęliśmy zasadę, że możemy mieć różne poglądy i punkty widzenia, ale decydując się na realizację podjętych celów, musimy być zgodni i jednomyślni, by jak najlepiej wykorzystać czas i spełniać kolejne palące potrzeby mieszkańców. A było ich i jest nadal bardzo wiele - zwodociągowanie gospodarstw, oczyszczalnia ścieków i kanalizacja, stacje uzdatniania wody, szkoły, sale gimnastyczne, boiska sportowe, przedszkola, świetlice. Lista tych potrzeb, wynikająca też z pewnych zaległości z lat minionych jest bardzo długa. Innymi słowy, spieramy się w trakcie roboczych spotkań komisji, na sesjach zaś prezentujemy wypracowane w ten sposób stanowiska i podejmujemy uchwały. Moimi priorytetami była więc zgoda, nadrabianie zaległości i efektywne wykorzystywanie szans. Oprócz tego codzienna praca. To wszystko.

Bez wątplenia największym sukcesem ostatnich lat w waszej gminie jest gruntowna restauracja zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego. Czyj to był pomysł oraz ile kosztowała restauracja obiektu?

O kosztach przed zakończeniem restauracji całego terenu parkowego, przyległego do dworku, nie chciałbym się na razie wypowiadać. Zresztą i tak gminy jako takiej, ze względu na bardzo skromny budżet, nigdy nie byłoby stać na takie przedsięwzięcie. Ogromną część kosztów sfinansowaliśmy z przyznanych na ten cel środków unijnych. Jeśli chodzi o sam pomysł, to i w tym przypadku potrzeba była matką wynalazku. Ze względu na zniszczoną starą siedzibę stanęliśmy przed koniecznością budowy nowego urzędu gminy, a jednocześnie myśleliśmy, jak uratować w samym centrum wsi zrujnowany dworek. Pewnie pomysły chodziły po głowach kilku z nas. Tak się złożyło, że ze względu na pełniony urząd ja im nadałem realny kształt. Oponentów początkowo było bardzo wielu. Z czasem, gdy inwestycja ujrzała światło dzienne, głosy zwątpienia i dezaprobaty przemieniły się w akceptację i uznanie. Wtedy ojców tego sukcesu z pewnością przybyło.

W jaki sposób ten budynek jest wykorzystywany?

Generalnie rzecz biorąc pełni on funkcję centrum administracyjno-kulturalnego gminy. Mieści się w nim bowiem nie tylko urząd gminy, ale również biblioteka i wioska internetowa z bezpłatnym dostępem wszystkim mieszkańcom do usług komputerowych. Mamy też wyodrębnione oddzielne pomieszczenie na izbę pamięci F. Chopina. Pomysłem bardzo praktycznym okazało się też udostępnienie lokalu na posterunek policji, dzięki czemu - oprócz monitoringu - zyskaliśmy dodatkowego stróża porządku i bezpieczeństwa.

Jak układa się współpraca z Radą Gminy?

Tak jak mówiłem wcześniej, wydaje mi się, że wypracowaliśmy sobie dobry sposób dyskusji i podejmowania decyzji, stąd też bieżąca współpraca przebiega spokojnie i rzeczowo. Duża w tym zasługa Przewodniczącego Rady (zarówno poprzedniego, jak i obecnego), który stara się nie dzielić, a łączyć radnych, jak również kierować pracą rady tak, aby najważniejsze były interesy społeczne, a nie partykularne.

Co uważa pan za największy problem gminy i w jaki sposób zamierza go Pan rozwiązać?

Nie będę odkrywczy. Problemem są drogi, drogi i jeszcze raz drogi. Głównie te gminne i powiatowe. Co roku na remonty i modernizacje tych pierwszych przeznaczamy wszelkie

możliwe środki, ale i tak to kropla w morzu potrzeb. Inwestycje powiatu jakoś zawsze naszą gminę omijają, ale liczymy na to, że sytuacja ta się zmieni na korzyść już w niedługiej przyszłości.

Jak to się stało, że w ciągu blisko 20 lat istnienia odrodzonego samorządu nie udało się ściągnąć do Rościszewa poważniejszych inwestorów? Czym chciałby Pan ich zachęcić?

Rzeczywiście jest to problem mający wiele lat i wiele złożonych przyczyn. Mamy dość dogodne położenie, ale kiepską infrastrukturę dróg. Kiedyś stanowiliśmy tzw. zagłębie ziemniaczane. Dziś ofertą produkcyjną gospodarstw rolnych w gminie nikt się nie interesuje. Staramy się promować w mediach, jesteśmy otwarci na oferty i propozycje. Najbardziej oczekujemy na propozycje w zakresie przetwórstwa rolno-spożywczego, a także turystyki i agroturystyki. Aktualnie na terenie gminy powstaje koncepcja budowy elektrowni wiatrowych, ale to jeszcze odległa perspektywa. Trzeba jednak pamiętać, że brak inwestorów to problem nie tylko Rościszewa, ale wielu podobnych gmin.

Mimo skromnych dochodów własnych, gminę stać było na szereg inwestycji. Z jakich źródeł pozyskiwał Pan dodatkowe środki?

Przy takich potrzebach jak nasze trzeba było pukać do wszystkich drzwi. Były to więc dodatkowe środki z budżetu państwa, urzędu marszałkowskiego, WFOŚ, a także fundusze unijne. Muszę przyznać, że jak do tej pory, wszystkie najważniejsze gminne inwestycje zrealizowaliśmy w wysokim stopniu w oparciu o wyżej wymienione źródła dofinansowania.

Przyszły rok będzie Rokiem Chopinowskim. Jak wiadomo, genialny kompozytor w drodze do Szafarni zatrzymał się w Rościszewie. Czy w związku z tym planujecie coś specjalnego?

W roku 200 rocznicy urodzin Chopina planujemy otwarcie w pełni wyposażonej izby pamięci kompozytora, w tym odsłonięcie tablicy upamiętniającej jego pobyt w Rościszewie 7 i 8 lipca 1827r. Zamierzamy też zorganizować III edycję „Rościszewskich Spotkań z Muzyką F. Chopina” — imprezę kulturalną, którą zainicjowała, przy współpracy z urzędem gminy i sierpeckim oddziałem TNP, miejscowa szkoła podstawowa. Korzystając z okazji, zapraszam już teraz redakcję i czytelników na tegoroczne spotkanie, które odbędzie się 14 czerwca o godz. 14 na dziedzińcu naszego dworku. Co jeszcze może się nam udać? Myślimy o oznakowaniu turystycznym naszej miejscowości w ramach projektu sochaczewskiego LOT-u pod nazwą „Mazowsze Chopina”, co być może pozwoli, aby w 2010r. zawitali do nas pierwsi turyści podróżujący Szlakiem Chopinowskim na Mazowszu. W związku z Chopinem mamy plany zarówno bardzo racjonalne, jak i ambitne. Wszystko zależy od tego, czy na drodze ich realizacji znajdziemy hojnych sojuszników.

P.S. Korzystając z okazji, chciałbym na zakończenie pozdrowić wszystkich mieszkańców gminy Rościszewo oraz czytelników gazety. Wszystkim składam najserdeczniejsze życzenia. Zachęcam też, aby przy okazji skrócić do Rościszewa i zwiedzić nasz dworek.